NALEŻYTOSC POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok IV. Kraków, sobota 19 marca 1921. Nr. 73.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 278. — Konto czekowe Pocz. Kasy Oszczędn. Nr. 141.123.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi.
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 5 Mk

Prenumerata: w Krakowie i na prowincyi mies. 120·—, kwart. 350·— M
w Krakowie z odnoszeniem do domu . . . 130·—, „ 380·— „
Na prowincyi: z przesyłką pocztową 135·—, „ 400·— „
Za granicą: z przesyłką pocztową . . . 185·—, „ 550·— „
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 3·— Mk., wiersz nonparel 1-szpalt. Mk 10. Nadesłane Mk 25·—. Wiersz nonparelowy 1 szp po kronice Mk 35·—, przed kroniką 45 Mk. Wiersz nonp. 1 szp na I. stronie 55 Mk. Zawiadomienia ślubne i gratulacye 100 Mk

Państwo polskie i polska waluta.

Kraków, 18 marca.

(n) Rozmowa ze spotkanym przypadkowo przed kilku dniami na ulicy znajomym zeszła normalnym już dzisiaj trybem na temat drożyzny, a w następstwie na temat dewaluacyi marki polskiej. Wyraziłem przekonanie, że przebyliśmy już najcięższy okres; bliskie zawarcie pokoju z Rosyą — pomijając już okoliczność, iż otrzymamy od niej i Austryi natychmiast pewien zapas złota — zmniejszy znacznie państwowe nieproduktywne wydatki; umożliwi gospodarczą konsolidacyę, nawet ekspansyę. Przyłączenie zaś do Polski Górnego Śląska wywoła w naszej sytuacyi ekonomicznej wprost błogosławioną rewolucyę. Ku memu osłupieniu otrzymałem od rozsądnego zresztą interlokutora następującą odpowiedź: I łudzi się pan nadzieją, że kurs marki polskiej pójdzie w górę. To jest wykluczone; leży w interesie państwa, aby zwyżka nie nastąpiła, aby wartość marki polskiej była jak najmniejszą. W krótkim przeciągu czasu przeprowadzoną będzie radykalna reforma walutowa przez wymianę marek na nową walutę polską; państwo starać się więc będzie w interesie przyszłej waluty o redukcyę wartości marki polskiej, gdyż im mniejsza jej wartość, z tem mniejszym nakładem pracy i kosztów dokonaną będzie konwersya. Wyda się bowiem mniej złotych polskich, a wobec tego bank emisyjny przeprowadzi operacyę, opierając się na szczuplejszym zapasie złota czy złotych weksli. Ponadto samo państwo spłaci swe wewnętrzne pożyczki tem mniejszymi kapitałami, im gorszym będzie kurs marki polskiej, w której pożyczki zostały zaciągnięte.

Starałem się kilka późniejszych rozmów z innymi ludźmi skierować na przedstawioną wyżej sprawę i... kilkakrotnie spotkałem się z analogicznym biegiem myśli. Podobne poglądy, panujące masowo, nie powstają i nie szerzą się bez przyczyn. I w naszym wypadku przytoczyć można wiele okoliczności, które stanowiły grunt, umożliwiający wzrost tych nietylko niesłusznych, ale i wysoce dla waluty polskiej i państwa niebezpiecznych opinii. Ich podstawą jest personifikacya państwa, jako instytucyi, będącej dłużnikiem swych poddanych, a mającej w tem żywotny interes, aby ten dług — gdy inaczej być nie może, choćby kosztem obywateli — był jak najniższy. W krótkiej historyi odrodzonej Polski mniemanie powyższe, imputujące państwu w danym wypadku rozbieżność jego interesów z interesami społeczeństwa, znajduje uzasadnienie w taktyce stosowanej względem kursującej w Małopolsce korony przez ministrów skarbu

Uchwalenie konstytucyi.

M. Warszawa. (Telefonem). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu ukończono trzecie czytanie ustawy konstytucyjnej oraz uchwalono ustawę w głosowaniu en bloc przeciw głosom P. P. S., „Wyzwolenia“ i posłów narodowo-żydowskich, z pośród których jedynie posłowie rabini Perlmutter i Halpern głosowali za konstytucyą.

Po uchwaleniu konstytucyi marszałek wygłosił uroczyste przemówienie, poświęcone tej doniosłej chwili w dziejach państwowości polskiej, poczem po odśpiewaniu pierwszej zwrotki hymnu „Boże coś Polskę“, posłowie udali się w pochodzie do katedry św. Jana, gdzie odprawione zostało uroczyste Te Deum.

Warszawa. PAT. Posiedzenie 221 sejmu. Marszałek: Rozpoczynamy posiedzenie od

dokończenia trzeciego czytania ustawy konstytucyjnej.

Wszystkie artykuły są już przegłosowane, pozostają do przegłosowania tylko jeszcze artykuły przejściowe, mianowicie artykuł 127, według wniosku podpisanego przez większość sejmu. Opiewa on:

Artykuł 126 niniejszej konstytucyi ma moc obowiązującą z dniem jej ogłoszenia, względnie o ile urzeczywistnienie jej poszczególnych postanowień zawisło od wydania odpowiednich ustaw z dniem ich wejścia w życie. Wszystkie istniejące obecnie przepisy i urządzenia prawne niezgodne z postanowieniami tej konstytucyi będą najpóźniej po roku od uchwalenia tej konstytucyi przedstawione ciału ustawodawczemu do uzgodnienia z nią w drodze prawodawczej.

Wniosek ten został jednogłośnie przyjęty.

Marszałek: Pozostało zatem jeszcze głosowanie en bloc nad całą konstytucyą.

Pos. Niedziałkowski: PPS. Nie wszystkie nasze wysiłki zostały uwieńczone powodzeniem. Większość sejmowa uchwaliła senat, stwarzający przeszkodę w stosunku do dalszego postępu demokratyzacyi. Odrzucono bezpośrednią inicyatywę ludową, izbę pracy, żądanie, aby konstytucya gwarantowała wolność strejku i prawo obrony pracy. Nie możemy brać na siebie odpowiedzialności za odnośne ustępy konstytucyi. Dlatego nie możemy oddać głosów za jej całością. Ustawa dziś uchwalona nie wystarcza nam i będziemy dalej walczyli o nieuwzględnione w niej postulaty nasze: jednoizbowość, referendum, izbę pracy, rozdział kościoła od państwa i świecką szkołę. W tych ramach widzimy drogę do nowego ustroju społecznego, do socyalizmu.

Pos. Woźnicki w imieniu „Wyzwolenia“ oświadcza: Doceniając wielką wagę momentu, w którym została uchwalona konstytucya Rzeczpospolitej, stwierdzić jednakże musimy, że przedłożona nam do głosowania ustawa konstytucyjna jawnie i jaskrawie wolę najszerszych mas ludności gwałci przez wprowadzenie instytucyi senatu, przez zaprzeczenie ludowi prawa obioru Naczelnika państwa, przez brak szerokiego samorządu, a nadewszystko przez odjęcie ludowi możności poprawy konstytucyi na najbliższym sejmie. Wobec tego musimy głosować przeciw ustawie.

Pos. Fichna w imieniu N. P. R. oświadcza: Aczkolwiek ustawa konstytucyjna w wielu artykułach nie zadowoliła nas, to jednak ze względu na konieczność szybkiego uchwalenia konstytucyi głosować będziemy za całością ustawy (brawa).

Marszałek: Przystępujemy do głosowania nad całą ustawą konstytucyjną. Proszę tych panów, którzy są za nią, aby wstali z miejsc. Ogromna większość. Zatem ustawę w trzeciem czytaniu przyjęto (oklaski).

Nastąpiła przerwa w obradach. Posłowie wzięli udział w uroczystej manifestacyi w Katedrze.

Obchód uchwalenia konstytucyi w Warszawie.

Warszawa. PAT. Uroczysty obchód z racyi uchwalenia konstytucyi przełożony został na dzień dzisiejszy. O godzinie 5 popołudniu uformował się na ulicy Wiejskiej olbrzymi pochód, na czele którego szła orkiestra wojskowa, poczem sejm z marszałkiem, przedstawiciele rządu, instytucyj narodowych, stowarzyszeń, młodzieży szkół wyższych i średnich, cechy ze sztandarami. Pochód skierował się ulicą Nowym Światem, Krakowskiem Przedmieściem do katedry św. Jana, gdzie uroczyste Te Deum odprawił ks. kardynał Kakowski w otoczeniu licznego duchowieństwa. Naczelnik państwa był obecny na nabożeństwie. Był również korpus dyplomatyczny i przedstawiciele zagranicznych misyi wojskowych. Nabożeństwo zakończyło się odśpiewaniem przez zebranych „Boże coś Polskę“, poczem posłowie udali się samochodami do Sejmu, aby kontynuować swoje prace, wyznaczone na dzień dzisiejszy. Uroczystość cała wypadła imponująco. Okrzykom na cześć Naczelnika państwa, Sejmu i jego marszałka, na cześć konstytucyi, nie było końca. Wszystkie domy były udekorowane flagami.

Warszawa. PAT. „Przegląd Wieczorny“ podaje, że podczas uroczystego Te Deum w kościele katedralnym z powodu uchwalenia konstytucyi, władze wojskowe zarządziły danie 100 strzałów armatnich z fortów Cytadeli.

Amnestya z powodu uchwalenia konstytucyi.

M. Warszawa. (Telefonem). Dla upamiętnienia uchwalenia konstytucyi omawiano dziś na posiedzeniu komisyi prawniczej projekt ustawy amnestyjnej. Szczegóły ustawy opracuje specyalny podkomitet, który przedłoży Sejmowi na piątkowem posiedzeniu projekt ustaw amnestyjnej.

Karpińskiego i Grabskiego. Ci dwaj reprezentanci rządu dążyli swego czasu świadomie i konsekwentnie do obniżenia wartości giełdowej — a co za tem idzie i wewnętrznej — korony małopolskiej, przyczem bez żadnych osłonek motywowali swe postępowanie chęcią zaoszczędzenia marki polskiej przy mającej się dokonać konwersyi koron. Ich rozumowanie i działanie nie odbiegało więc od prawie że powszechnie obecnie panującego poglądu, z tą jedynie restrykcyą, że interesowi państwa przeciwstawiali interes obywateli nie wszystkich, lecz jedynie obywateli jednej tylko dzielnicy.

Dalszym momentem są artykuły i notatki dziennikarskie ostatnich tygodni; chodzi w nich o wykazanie — główne dla celów plebiscytowych — korzystnego stanu finansowego Polski, przyczem ciekawą i zupełnie do celu nie prowadzącą obiera się drogę. Nie kładzie się nacisku na fakt, iż rozprężenie gospodarcze jest chwilowe i przejściowemi jedynie trudnościami wywołane. Argumentuje się natomiast w ten sposób: Mamy 63 miliardów marek w obiegu; jest to jedynie pozornie suma wysoka, gdyż w rzeczywistości nie odpowiada ona nawet pół miliardowi marek złotych, a więc nasz dług wewnętrzny wynosi tylko po kilkanaście marek złotych na głowę. W ten sposób petryfikuje się niskość kursu marki polskiej, a nawet podnosi się ją jako okoliczność dla nas korzystną, podczas gdy strona przeciwna ten właśnie argument, lecz inaczej ubrany, na swoje habet zapisuje.

Wreszcie codzienne realne życie zdaje się dowodzić, jakoby rząd zmierzał do unicestwienia marki polskiej. Na innem miejscu dzisiejszego numeru podajemy obliczenia inż. Drewnowskiego, stwierdzające, iż ogólna wartość wszystkich emitowanych banknotów markowych maleje równocześnie z zwiększaniem ich emisyi. Podobne obliczenia, do tych samych prowadzące wyników, atoli biorące pod uwagę wartość giełdową (nie siłę kupna) marki polskiej, są od dawna już ogółowi dobrze znane. Stąd bliski wniosek: przez emisyę banknotów osiąga rząd podwójny cel: z jednej strony zdobywa zapas marek, posiadający bądźcobądź pewną siłę kupna, z drugiej zaś strony zmniejsza nawet po wydaniu biletów wysokość swego zadłużenia wewnętrznego. A że wszystkie dotąd nam panujące rządy tą drogą rzeczywiście kroczyły, przyjmuje się ją za całkiem w obecnych warunkach naturalną. To też spowodowało, iż wniosek o podwyższenie emisyi o 20 miliardów, a kredytu państwa o jeszcze większą kwotę, przeszedł bez wrażenia i minął bez echa.

Paradoksalny więc wniosek, jakoby rząd celowo działał w kierunku obniżenia wartości marek polskich, chociaż nie wysnuty z logiczną konsekwencyą — jest to wykluczone, gdyż wniosek w każdem innem niż Rosya sowiecka państwie jest sam przez się absurdem — nie jest przecież pozbawiony pewnych rozumnych przesłanek. Przykro, że przesłanki takie mogły zaistnieć; niebezpiecznie, że mogą one prowadzić do omawianej konkluzyi. Niebezpiecznie nie tylko dla sprawy poprawy waluty, ale wprost dla samego państwa Dla waluty — albowiem destruktywne te poglądy odbierają ludności wszelkie zaufanie do waluty, podczas gdy właśnie zaufanie jest pierwszorzędną wszelkiej waluty podstawą. Uzasadniają one jedynie zniżkową spekulacyę, która z natury rzeczy wraz z szerzeniem się przekonania o spadkowej tendencyi marki polskiej, staje się coraz bardziej bezpieczną i coraz bardziej rentowną. Dla państwa — albowiem w miejsce rozwoju przekonania, iż państwo jest tworem, mającym urzeczywistnić dobro obywateli i przyszłych ich pokoleń, budują przepaść między społeczeństwem a państwem, przeciwstawiają rzeczywistej jedności rzekomą sprzeczność interesów.

Zwalczać podobne poglądy nie miałoby... sensu. Są one negacyą państwa, które nie tworzy samo dla siebie celu, lecz jest wyrazem i personifikacya społeczeństwa. A gdybyśmy nawet — per inconcessum — przyjęli odrębność interesów, są one jednak na wszelki wypadek tak ściśle ze sobą związane, że wykluczonym jest pomyślny rozwój państwa przy równoczesnem staczaniu w nędzę jego ludności. Zresztą państwo jest przy dzisiejszem rozwinięciu jego funkcyi najsilniejszym konsumentem, a zarazem najwybitniejszym producentem. Przez najrozmaitsze swoje organy bierze w życiu gospodarczem czynny — chociaż nie najruchliwszy — udział. Śmiesznie więc wydawać się musi, że ono dąży do wywołania katastrofy.

A jednak warto się zastanowić. Nie nad istotą omówionego problemu, lecz nad faktem, że problem podobny w umysłach mógł powstać i że z uporem się w nich utrzymuje. Warto się zastanowić nad podjęciem takich konkretnych czynów, któreby wątpliwości zabiły i uniemożliwiły ich przyjście na świat. Czynów tych dotąd nie było.

Ustalenie terminu ratyfikacyi traktatu pokojowego w Rydze.

M. Warszawa. (Telefonem). Z Rygi donoszą: Mimo pierwotnego sprzeciwu bolszewicy zgodzili się wkońcu na ustalenie terminu obustronnej ratyfikacyi traktatu pokojowego w 30 dni po podpisaniu pokoju, t. zn. najpóźniej 17 kwietnia b. r. Jest to poważny sukces delegacyi polskiej, gdyż w kilku artykułach traktatu przewidziane są pewne określenia faktyczne, zależne od terminu ratyfikacyi, np. działalność komisyi reewakuacyjnej i in. Sprecyzowanie terminu ratyfikacyi paraliżuje również ewentualną bierną obstrukcyę kół moskiewskich w sprawie przyjętych na siebie zobowiązań.

Ostatnie posiedzenie komisyi redakcyjnej, na którem ustalono ostateczne brzmienie artykułów o reewakuacyi mienia państwowego, było zdaniem członków obu delegacyj najuciążliwsze i najburzliwsze ze wszystkich posiedzeń. Na tem posiedzeniu zgodzili się bolszewicy przyjąć propozycye polskie zarówno w sprawie zwrotu taborów kolejowych, jak i w sprawie zwrotu mienia dróg wodnych. Artykuły przyjęte na ostatniem posiedzeniu przewidują ponadto podjęcie w najbliższym czasie (6 tygodni po ratyfikacyi traktatu) pertraktacyj, mających na celu zawarcie między Polską a Ukrainą sowiecką umowy gospodarczej i handlowej oraz konwencyi w sprawach kolejowych, sanitarnych i t. p.

Zawarcie angielsko-rosyjskiego układu handlowego.

Londyn. PAT. (Reuter). Wedle urzędowego doniesienia został 16 b. m popołudniu zawarty angielsko-rosyjski układ handlowy.

Londyn. PAT (Reuter) Podpisany traktat handlowy angielsko-rosyjski posiada ważność prowizoryczną aż do zawarcia ogólnego traktatu pokojowego. Wchodzi on natychmiast w życie. Oba państwa zobowiązuja się usunąć wszelkie przeszkody w handlu i żegludze. Przyznaje się okrętom obu stron te same przywileje w używaniu portów drugiego kontrahenta, jakie posiadają okrety innych państw Rząd sowiecki usunie miny, zamykające dostęp do jego portów. Anglia nie będzie popierała żadnych zarządzeń, które mają na celu szkodzić żegludze okretów rosyjskich na wszystkich morzach Anglia nie będzie konfiskowała żadnych artykułów, ani nawet złota, które będzie przewiezione z Rosyi na zapłatę importu rosyjskiego. Rząd sowiecki nie będzie się domagał majątku dawnego rządu rosyjskiego, zdeponowanego w Anglii. Anglia nie będzie się domagała żadnej własności państwa angielskiego, znajdującej się obecnie w Rosyi. Oba kraje zobowiązują się zaprzestać nieprzyjaznej propagandy i blokady, natomiast podjąć z powrotem połączenie pocztowe i telegraficzne z roku 1914.

Londyn. PAT Wied. B. Kor. podaje m. in. następujące postanowienia traktatu rosyjsko-angielskiego: Oba państwa zobowiązują się zaniechać nieprzyjaznego stanowiska i propagandy w krajach drugiego kontrahenta. Rosya zobowiązuje się nie pomagać w żaden sposób ludom Indyi i Afganistanu w ich wrogiej akcyi przeciwko Anglii. Obywatelom obu państw będzie wolno powrócić do ojczyzny Po 12 miesięcznem obowiązywaniu tego traktatu, może on być wypowiedziany na 6 miesięcy. Rząd rosyjski uznaje zasadniczo, że powinien zapłacić odszkodowanie osobom, które posiadają pretensye do Rosyi z tytułu dostarczonych towarów, tak, że osoby te przy ewentualnych rokowaniach pokojowych będą miały uprzywilejowane miejsca.

Londyn. PAT. (Havas). Kopia angielsko-rosyjskiego układu handlowego została dziś wręczona francuskiemu przedstawicielowi handlowemu w Londynie.

Przed plebiscytem.

Warszaaw. PAT. Dnia 19 b. m. w kościołach warszawskich będą odprawione nabożeństwa o pomyślny wynik plebiscytu na Górnym Śląsku.

M. Warszawa. (Telefonem). Komitet plebiscytowy przy Centr. Związku kupców żydowskich m. Warszawy komunikuje, że do dnia dzisiejszego zebrano wśród kupców żydowskich stolicy **20 milionów marek na akcyę plebiscytową.**

Łódź. PAT. Wczoraj po wspólnem śniadaniu nastąpił wyjazd 273 Górnoślązaków, udających się na G. Śląsk w celu głosowania.

Paryż. (Tel. wł.). Delegacya Izby francuskiej, złożona z 8 posłów, członków wszystkich stronnictw, miała wyjechać na Górny Śląsk d. 15 b. m., by śledzić przebieg plebiscytu. W ostatniej chwili zawiadomiono delegacyę, że rząd angielski nie zgadza się na wyjazd delegacyi.

M. Warszawa (Telefonem). E. E. donosi z Bytomia: Delegacya grupy górnoślązaków, dążąca do uzyskania niepodległości Górnego Śląska, została przyjęta przez ministra spraw zagr. Simonsa. Minister nie wypowiedział nic ściśle określonego co do żądań delegacyi. Prawie wszystkie stronnictwa niemieckie nie godzą się nie tylko na niepodległość, ale nawet na autonomię dla Górnego Śląska.

Bliska redukcya armii.

M. Warszawa. (Telefonem). Jak się dowiaduje „Przegląd Wieczorny", władze wojskowe opracowują plany dalszej redukcyi stanu czynnego armii. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, jeszcze z końcem b. m. zostaną zwolnione roczniki 1896, 1897 i 1898.

Nowi zastępcy dyplomatyczni Polski.

M. Warszawa. (Telefonem). Dziś ogłoszono nominacyę p. Zygmunta Lasockiego na posła polskiego w Pradze, oraz dra Władysława Wróblewskiego, sekretarza stanu w prezydyum Rady ministrów, na ambasadora polskiego w Londynie. Wiceminister spraw zagr. dr. Jan Dąbski, przewodniczący polskiej delegacyi pokojowej w Rydze, zostanie prawdopodobnie posłem Rzeczypospolitej w Berlinie.

Narady aprowizacyjne.

M. Warszawa. (Telefonem). Dziś toczyły się narady aprowizacyjne pod przewodnictwem premiera Witosa z udziałem ministrów aprowizacyi, handlu i przemysłu, rolnictwa, spraw wewnętrznych i b. dzielnicy pruskiej. Plan aprowizacyjny ministra Grodzieckiego został odrzucony; zgodzono się na wprowadzenie wolnego handlu ziemiopłodami.

Prof. Weizmann o bieżących zagadnieniach polityki syońskiej.

Donieśliśmy już o zmianie w Egzekutywie Organizacyi syońskiej, spowodowanych wystąpieniem dotchczasowych członków Egzekutywy, dra Juliusza Simona i Nechemiasza de Lieme. Przyczyną ich dymisyi była różnica zdań co do metod pracy palestyńskiej w najbliższym czasie. Redrganizacyą Egzekutywy zostało przesilenie personalne w Kierownictwie zażegnane. Redaktor londyńskiej „Cait" odbył w tej sprawie następujący wywiad z prof. Weizmanem:

— Przesilenie już się zakończyło — mówił dr. Weizman — mamy już nowe Kierownictwo.

— Co będzie z ustępującymi członkami?

— Będą oni z pewnością nadal pracować w ruchu. Nie będą tylko obecnie członkami Egzekutywy. Moge Pana zapewnić — mówił dr. Weizman w tonie stanowczym — że ani jedna kropla goryczy nie pozostała między nami. Jesteśmy nadal wszyscy dobrymi towarzyszami tego samego ruchu i pracować będziemy dla tego samego celu.

Na zapytanie redaktora Meiera o

przyczynach przesilenia

odpowiedział dr. Weizman:

— Mojem zdaniem istnieją specyalne przyczyny. Różnice zdań wynikły głównie z tego powodu, że inaczej się zapatrywaliśmy na siłę i wolę narodu naszego. W kilku słowach mógłbym to tak określić: u nich osłabła wiara w naród, a ja wierzę... Ot, na tem tle powstały między nami wszystkie nieporozumienia. Nie jestem przeciwnikiem metody ekonomicznej, nie sprzeciwiam się też ograniczeniu tego, co musi zostać ograniczonem. Jeżeli się musi niestety zaprzestać pracy z powodu braku środków, niema rady... Ale nie wolno sądzić, że robieniem oszczędności i usuwaniem pracy, wyczerpują się zadania syonizmu. Zadań syońskich dokonać można tylko przez apelowanie do narodu żydowskiego i przez to, że naród żydowski odpowie na to wezwanie i da możliwości rozszerzenia ograniczonych obecnie prac, podjęcie usuniętych robót i rozpoczęcia nowych. Sądzę, że wszystko zależy od narodu żydowskiego jako całości, obejmującej wszystkie jednostki żydowskie chcące pracować według najlepszych swych sił dla Palestyny. Nie można jednakowoż polegać tylko na działalności jednostek jako takich.

Kongres syoński.

— Czy jest Pan zadowolony z nowych kolegów, powołanych prowizorycznie do Egzekutywy?

— Mam do nich zaufanie, że będziemy mogli współpracować. A zresztą nie należy zapomnieć, że prowizoryum będzie trwało tylko krótki czas, najwyżej 6 miesięcy, aż do kongresu.

— Kiedy, sądzi Pan, odbędzie się kongres?

— Musi się on odbyć w sierpniu br., najpóźniej we wrześniu. Kongres jest nieodzownie konieczny. Obejść się bez kongresu można tylko przez krótki czas. Ja szczególnie — zaznaczył z naciskiem dr. Weizman — nie mogę dłużej, jak przez 6 miesięcy jeszcze, pozostać w Kierownictwie bez zgody kongresu. Aż do tego czasu zostaję, bo mam nadzieję, że się wkrętce odbędzie kongres i wybierze on Egzekutywę, do której mieć będzie zaufanie i której poruczy spełnienie przyszłych określonych przez siebie zadań.

— Nie sądzi Pan, że w obecnej prowizorycznej Egzekutywie brak ekonomisty?

— Otrzymalismy przyrzeczenie od sir Monda, że nam będzie pomagał. A on posiada z pewnością dobrą znajomość kwestyi ekonomicznych. Mamy pozatem zamiar utworzenia Komitetu ekonomicznego, który się zajmie specyalnie temi kwestyami.

Rotszyld i Churchill.

— Czy jest prawdą, że były nieporozumienia między Panem a bar. James Rotszyldem, który wrócił ostatnio z Ameryki?

— O sporze niema mowy — odpowiedział dr. Weizman. — James Rotszyld jest doskonałym syonistą, który zawsze będzie gotów uczynić wszystko, co najlepsze dla ruchu syońskiego. Zachodzą nieraz między nami różnice zdań, ale zawsze osiąga się zgodę. Bar. Rotszyld udał się obecnie do Palestyny w związku z podróżą lorda Churchilla. Spotka on się z ministrem angielskim i... rozumie sę, wszystko odbywa sę w interesie naszej pracy dla odbudowy siedziby narodowo-żydowskiej. (Dokończenie nastąpi)

Wyjazd Sokołowa i barona Rotszylda do Palestyny.

Londyn. (Tel. wł) Wyjazd Nahuma Sokołowa i bar. Jamesa Rotszylda do Palestyny (o czem już donieśliśmy — Red.) stoi w związku z podróżą wschodnią brytyjskiego ministra dla kolonii lorda Churchilla.

M. Warszawa. (Telefonem). Według nadeszłej tu prywatnej wiadomości z Paryża wyjechał Nahum Sokołow do Palestyny.

Delegacya syońska do Ameryki.

Londyn. (Tel. wł.) W skład delegacyi syońskiej która — jak wiadomo — w tych dniach wybiera się do Ameryki, wchodzą: prof. Weizman, prof. Einstein, inż. Usyszkin, inż. Ruttenberg, Naiditsch i Złatopolski. Delegacya ta spotka się z bawiącymi już w Ameryce nadrab. drem Chajesem i dr. Sz. Lewinem i rozpocznie natychmiast po przyjeździe wielką agitacyę za Keren Hajesod.

Konferencya w sprawie zwołania żyd. kongresu w Ameryce.

Nowy Jork. (Ż. C. P.). Porządek dzienny zwołanej na 20 b. m. do N. Jorku konferencyi przedwstępnej żydowskiego kongresu amerykańskiego obejmuje następujące punkty: 1) Sposób nowego wyboru delegatów na kongres. 2) Termin wyborów. 3) Termin zwołania kongresu. 4) Program kongresu. W związku z ostatnim punktem omawiane będą wszystkie aktualne zagadnienia polityki żydowskiej.

W konferencyi tej spodziewany jest udział wszystkich wielkich organizacyj żydowskich w Ameryce.

„Alliance Israelite Universelle" w obronie praw żyd. mniejszości narodowej.

Wiedeń. (Tel. wł.). Paryska „Alliance Israelite" nadesłała „Wiener Morgenzeitung" następujące pismo:

„W numerze z 24 lutego ogłosiła „Wiener Morgenzeitung" p. t. „Sprawa porozumienia polsko-żydowskiego" artykuł, według którego na podstawie obiegających pogłosek rokowania polsko-żydowskie także dlatego miały utknąć, ponieważ zastępcy „Alliance Israelite Universelle" mieli w rozmowie z prezydentem republiki polskiej wyrazić pogląd, że u „Żydów francuskich panuje przekonanie, iż prawa, ustalone w traktacie wersalskim o mniejszościach, dla Żydów polskich są szkodliwe i że byłoby dlatego lepiej, cały traktat o mniejszościach znieść".

Oświadczenie to, zaczerpnięte z „Najer Hajnt", prosimy uprzejmie sprostować w tym kierunku, że Alliance Israelite Universelle w memoryale wystosowanym dnia 20 lutego 1919 do konferencyi pokojowej wyraźnie wystąpiła w obronie praw mniejszości i że od tego czasu przy każdej sposobności zajmowała to samo stanowisko".

(Czytelnicy przypominają sobie oświadczenie min. Rataja wobec współpracownika „N. Hajnt", o „szkodliwości" traktatu o mniejszościach dla samych Żydów polskich, oraz o tem, że Żydzi francuscy zmienili obecnie swoje zdanie o tym traktacie i również szkodliwość jego uznają. Ponieważ wywiad z min. Ratajem odbył się bezpośrednio po powrocie nacz. Piłsudskiego z Paryża, gdzie Naczelnik Państwa przyjął przedstawicieli „Alliance Israelite", prasa żydowska wyraziła wówczas wobec znanych tendencyj asymilatorskich „Alliance" wcale prawdopodobne przypuszczenie, iż oni to właśnie wobec Nacz. Piłsudskiego w ten sposób się wyrazili o prawach żyd. mniejszości narodowej.

Powyższa oficyalna deklaracya „Alliance Israelite" odbiera p. min. Ratajowi teraz ostatni argument przeciw spełnieniu postanowień traktatu o mniejszościach. Red. „N. Dz.")

„Alliance" wypiera się tendencyi asymilatorskiej.

Paryż. „Alliance Israelite Universelle" ogłosiła w nowym swym miesięczniku „Szalom Umiszpat" („Pokój i Sprawiedliwość") deklaracyę o charakterze swej działalności. Twierdzi...

DR. M. KANFER.

Siostra Ewy Pobratymskiej.

J. Mastbojm: Trzy pokolenia.

(Szczęście Maryety).

(Dokończenie).

Mastbojm tej tragicznej walki z Szatanem—życiem wcale nam nie daje, unosi go bowiem bujny temperament, dlatego mamy w rezultacie złorzeczenia artysty jakieś pamfletowe, karykaturalne grymasy. Maryeta ma w sobie utajony jakiś wdzięk istoty słabej, pisklęcia wyrwanego złośliwym żartem chochoła—losu z domowych pieleszy. Życie naokoło niej jest przemożnie brutalne, oparte na jaskrawych instynktach bestyi tryumfującej.

Ewa Pobratymska ginie, ponieważ na tym najpiękniejszym ze światów ginąć musi wszystko, co jest pięknem, mądrem i dobrem, ponieważ żyć na niem tylko mogą płazy, leniwie w słońcu się wygrzewające. Jest jakaś smutna konieczność śmierci tej pełnej dostojnego życia Ewy, taka sama konieczność, której ofiarą pada jedyny syn ślepego starca sąsiada doktora z ostatniej noweli Żeromskiego „Złe spojrzenie" (Nowy Przegląd Literatury i Sztuki, zeszyt I.).

Maryeta nie walczy nawet z życiem, niczego temu światu bezczelnych aferzystów i paskarzy nie przeciwstawia, niedołężnie pada ofiarą na zimno spekulujących giełdziarzy. Natomiast autor się mści za nią na tych pełnych ohydy okazach „homo sapiens", obrzucając ich bez żenady wi jakimś szalonym odruchu wstrętu śliną swej pogardy. Zapomina autor, że się tylko ośmiesza walcząc z tymi nikczemnymi małymi złodziejami, z temi bezczelnie wstrętnemi kokotami, z tymi wyrwigroszami i dorobkiewiczami, brudzącymi swymi plugawymi palcami wszystko, czego się tylko dotykają.

Nienawidzi tego świata Mastbojm z całej siły, a ta piękna i szlachetna nienawiść popycha go nieraz do dziwacznych ekstrawagancyi. Zdarza się np. w tej powieści, że pani domu przedstawia gościa słowami: „Ta pani ukończyła kałamutny uniwersytet". Albo mówi o swym synu, że zna 15 języków, prócz mowy dzieci i małp. Są to wybryki niepohamowanego wprost wstrętu, dławiącej autora nienawiści do tego świata kłamnego szydu jarmarcznej budy cyrkowych Augustów, udających bezczelnie dżentlemenów.

I do tych rekinów ucieka Maryeta, porzucając dziecko i męża Zalela, owego małomiasteczkowego lichwiarza, owego twórcę „nowego życia" na ruinach starego świata, którego przedstawicielem był reb Motie, by się przekonać, że cały nowy ten świat jest zamieszkiwany wyłącznie przez Zalelów.

Towarzyszy jej w tej wędrówce drogocenny brylant, który dostała za dobrych jeszcze czasów od swego narzeczonego rabina—cadyka jako podarunek zaręczynowy. Brylant, ten niemy świadek bezsilnych porywów, nieustannej wewnętrznej szarpaniny urasta niemal do znaczenia tajemniczego jakiego symbolu. Treść tego symbolu jest zbyt jednak przejrzysta, że raczej mówić możemy o komentarzu całej tej powieści.

„Kto nie jest orłem, niech nie siada nad przepaściami — mówi Zaratusia. A tej natury nie ma w sobie Maryeta, dlatego pochłonęła ją czarna przepaść, nim wogóle skrzydła do lotu rozwinęła. Całe życie Maryety — to tylko szereg ucieczek przed życiem, ucieczek, pozbawionych wszelkich cech tragicznego zmagania się ze swem przeznaczeniem. Nie uchronił Maryety brylant, owa drogocenna skarbnica starej, dostojnej przeszłości gdyż ta przeszłość może jeszcze tylko cudownie błyszczeć, a do ujęcia życia w żelazne karby czynu jest zupełnie niezdolną. I tak ucieka Maryeta od męża i dziecka od Apolla—Wacława i innych swych kochanków, ucieka od dziecka w grzechu zrodzonego, wciąż tylko ucieka, by wreszcie w śmierci znaleść cel i koniec swej wędrówki.

Agdy Maryeta dusi swe dziecko, nie powstaje w nas wprawdzie uczucie zgrozy, gdyż może w ten sposób ocaliła dziecko przed trującymi wyziewami kloaki współczesnego życia, ale równocześnie nie możemy jej, że tak powiem, rozgrzeszyć. Uważamy ten czyn tylko za ustępstwo dla jaskrawych efektów, w których autor się lubuje. Jakże bliższą i więcej ludzką jest nam Ewa, gdy przeżywa chwilę okrutnego żalu i straszliwej tęsknoty za dziecięciem, ową dziką, żywiołową tęsknotę matki, której majestat macierzyństwa został przez życie w błoto wdeptanym. A Maryeta dusi swe dziecko z obawy, z tchórzostwa i niweczy w ten sposób jedyny swój ratunek, zrywa ostatnie węzły łączące ją z życiem, oddając się sama w ręce śmierci.

Zdawało się, że już stanęła na twardym gruncie, że za nią zostały moczary i trzęsawiska, że

dzi ona, że nigdy nie dążyła do asymilacyi. Owszem, starała się zawsze o obronę żydostwa, jako odrębnej części ludzkości. Chciała ona wychować obywateli wiernych swemu krajowi rodzinnemu i w tym duchu też pracować będzie nadal.

W dalszym ciągu wylicza deklaracya instytucye „Alliance" w Palestynie i oznajmia, że obecnie, po zaistnieniu wskutek ogłoszenia mandatu angielskiego nad Palestyną nowych możliwości pracy, wzmocni ona w Palestynie swą działalność.

„Alliance" pozostanie wierną swej 60-letniej tradycyi — obrony Żydów wszędzie, gdzie cierpią z powodu prześladowań.

—o—o—

Żydostwo rosyjskie skazane na zagładę.

Wyrok sowieckich komisarzy żydowskich.

L. Wiedeń. (Telefonem). Donoszą z Londynu: Przybył tu delegat Organizacyi syońskiej, który wyjechał przed niejakim czasem do Rosyi sowieckiej, celem uzyskania od rządu sowieckiego usunięcia represyj, stosowanych wobec organizacyj syonistycznych w Rosyi, uzyskania pozwolenia na zgromadzenia syonistyczne oraz na emigracyę Żydów rosyjskich do Palestyny. Cziczerin oświadczył delegatowi, że nie może się wtrącać do zakresu działania komisarzy dla spraw żydowskich. Delegat organizacyi syońskiej rozpoczął więc rokowania z tymi komisarzami, będącymi przeważnie asymilatorami, lecz rokowania te wydały zupełnie negatywny rezultat. Komisarze ci oświadczyli, że mogą pozwolić na emigracyę do Palestyny tylko starcom i chorym. Wszystkie inne żądania odrzucili.

(Podczas gdy antysemici wszystkich krajów wyolbrzymiając fakt istnienia w Rosyi kilkunastu czy nawet kilkudziesięciu komisarzy pochodzenia żydowskiego, stworzyli bajkę o „rządach żydowskich" w bolszewii i gromy ozszczercze rzucają z tego powodu na żydostwo całego świata — Żydzi rosyjscy tymczasem pod tymi samymi „rządami żydowskimi" giną powoli z głodu i udręczeń moralnych i fizycznych, a gdy Organizacya syońska próbuje ich wyrwać ze szponów sowieckich, przeciwstawiają się tym próbom ciemne indywidua i w swej „wspaniałomyślności" pozwalają uciec z piekła rosyjskiego tylko — starcom i kalekom. Reszta, setki tysięcy Żydów musi w piekle tem pozostać i czekać na zupełne wytępienie... Wówczas może dopiero antysemici przestaną głosić bajdy o „żydowskim raju bolszewickim". — Red. „N. Dz.").

Akcya ratunkowa dla ofiar pogromów na Ukrainie

Wiedeń. Do Wiednia przybyła z Kanady delegacya złożona z H. Heschmana, dr. J. Lewitta i Williama Harrera (katolika), która z polecenia Żydów kanadyjskich m przewieźć do Kanady 200 sierot po ofiarach pogromów na Ukrainie. Żydzi kanadyjscy uzyskali pozwolenie od urzędu imigracyjnego na przewiezienie tych sierót do Kanady. W roku bieżącym ma zostać przewiezionych 1000 sierót pogromowych. Na cel ten przeznaczyli Żydzi w Kanadzie milion dolarów. 15.000 rodzin żydowskich zamieszkałych w Kanadzie oświadczyło gotowość adoptowania tych sierót.

Delegaci wyjeżdżają w najbliższych dniach z Wiednia do Warszawy a stamtąd do Równa. W Równie nastąpi przyjęcie sierót, które pod opieką wspomnianych delegatów wyjadą do Kanady.

Do Warszawy przybyła delegacya kanadyjskiego żydowskiego komitetu opieki nad sierotami. Przewodniczącym delegacyi jest p. H. Herschman. Drugim członkiem jest lekarz dr. Lewitt, który ma zbadać 200 dzieci sierót ofiar pogromów na Ukrainie, przed wysłaniem ich do Kanady. Trzeci członek delegacyi p. William Harrar, chrześcijanin z Hamiltonu jest znanym od wielu lat filosemitą i członkiem stow. religijnego pn.: „Die Bibelstudenten", które obchodzi wiele obrządków żydowskich. Onegdaj p. Harrar był obecny na wieczornej modlitwie w synagodze na Tłomackiem.

Delegacya przywiozła 43 skrzyń zawierające odzież, bieliznę i obuwie dla sierót.

w stosunku z malarzem Abramem znajdzie port miłości i ukojenia duszy. Abram widział w niej bowiem niepokalane dostojeństwo duszy przez życie tylekroć zgwałcone.

Abram i jego przyjaciel Lewi — to jakgdyby harfa złotostrunna, która w cichych akordach bólu zamknąć miała całe dzieło jakgdyby złotą klamrą. Ci dwaj malarze — to przyjaciele poety, którym powierza ostatnią swą troskę o ukochaną Maryetę, to usta pisarza, odsłaniające nam najgłębsze swoje wizye.

Czem jest Maryeta? Czy jest kobietą o przeczystych liniach twarzy, o cudownych, zmęczonych życiem oczach z drogocennym brylantem na piersiach? Czy zanurzoną jest w ciemną otchłań czarnych wód, a na piersiach jej spoczywa martwa głowa węża, który wyssał z niej wszystkie siły żywotne, całą radosną odwagę życia?

Waha się poeta między tymi dwoma obrazami, by wcześnie stanąć po stronie Lewiego, który narysował obraz Maryety z wężem na szyi.

Maryeta jest dla poety cudnym kwiatem, zwarzonym przedwcześnie przez brutalne i zimne podmuchy. Pozostaje dla nas w pamięci tylko jej obraz. Zmęczona twarz o żółtych plamach, a na piersiach jej spoczywa wąż, który w gardzieli swej trzyma drogocenny brylant.

Powieść ta nie jest całością zamkniętą. Są tu tylko strzępy życia, strzępy broczące jeszcze świeżą krwią. Gdy się autor uspokoi, gdy uciszy szalejącą w sobie burzę nienawiści, stworzy wówczas swą powieść.

To co nam dał teraz, jest dopiero materyałem na dzieło sztuki.

—o—o—

„Droga do ugody".

Trzeci artykuł „Kuryera Polskiego" o sprawie żydowskiej.

Warszawski „Kuryer Polski" z dnia 16 bm. zabiera głos w sprawie żydowskiej. W przedrukowanym poniżej artykule p. t. „Droga do ugody" „Kuryer Polski" zbiera niejako wyniki dotychczasowych narad, stwierdzając że „jesteśmy nareszcie na drodze do ugody", lecz „że na tej drodze leżą jeszcze kamienie, które usunąć należy". Jakież to są „kamienie". P. Stanisław Sarnecki, autor wszystkich trzech artykułów w „K. P." daje na to następującą odpowiedź:

„Na konferencyi prasy polskiej wszyscy niemal mówcy podnosili, że sposób występowania niektórych miarodajnych publicystów i posłów żydowskich jest niefortunnym.

Nawet jeśli się uwzględni „okoliczności łagodzące", poważne może powody podrażnienia, jednak stwierdzić należy, że ci trybuni żydowscy nie umieją przedstawiać żalów swych i żądań w formie, któraby usposabiała stronę drugą do ustępstw i do trwałego porozumienia. Na zarzut ten Żydzi odpowiadają zazwyczaj, że ton ich jest tylko naturalną reakcyą na sposób przemawiania prasy polskiej. Może. Ale w własnym ich interesie powiedzieć musimy Żydom, że popełniają dwa błędy taktyczne. Mówią zawsze tylko o swoich żalach, pomijając zupełnie zarzuty, które im na odwrót się czyni ze strony polskiej i przemawiają w takim tonie, jakgdyby nie byli „pokrzywdzoną mniejszością", lecz obrażoną większością.

Panowie ci cierpią na dziwny jakiś daltonizm polityczny. Przeceniają dobroduszność ludzką, a specyalnie polską. Nie oryentują się zupełnie w skali odcieni politycznych. Obrona ich jest zaczepną. Żądania ich stawiane są w tonie tryumfatora opartego o miecz zwycięski.

Dwa przykłady. P. Prylucki, mówiąc o rozszerzeniu granic Polski, buduje jakąś sielankową Judeo-Polskę (? — Przyp. Red. „N. Dz."), jakiś olbrzymi blok żydowski w sercu Polski, zamiast mówić o konieczności planowej emigracyi. Pos. Grünbaum znów w artykule „Nieco psychologii" stara się uzasadnić wyzywający (? — Przyp. Red. „N. charakter przemówień swych, twierdząc, że żądanie tonu uprzejmego jest „dziecińswem" z naszej strony. Jestto tak, jakgdyby muzyk, grający bez przerwy „fortissimo", na uwagę dyrygenta odpowiedział: „Dziecińśtwo! Kiedy walić, to walić!" Pos. Grünbaum przeocza różnicę między waleniem a — graniem. Zapomina, że na drodze do ugody leży jako jedna z głównych zawad, fatalny okrzyk jego: „Teraz straciliście Mińsk i Wilno!" Nie żądamy od przedstawicieli Żydów „manier wersalskich", nie żądamy, jak nam podsuwa p. Grünbaum, by przemawiali „drżącym głosem" Owszem, pragniemy, by mówili jak równi do równych, z męską godnością współobywateli i byleby ta równość i godność nie przemieniała się w drażniące wyzywanie. Dotykamy się tu nerwu całej sprawy ugodowej. Bo porozumienie jest bezwzględnie możliwe co do wszystkich słusznych żądań Żydów — lecz trzeba, by Żydzi przemawiali jak ludzie, którzy tego porozumienia istotnie pragną, nie jak tacy, którym idzie o rozbicie układów i kontynuowanie walki. To sharmonizowanie się potrzebnem jest i w przyszłości, musi ono być trwałem, jeżeli nastać u nas mają znośniejsze stosunki. Że i prasa polska z swej strony zmienić powinna ton i taktykę, zaprzestać napaści, podejrzeń, winienia Żydów o wszystko, co dla Polski jest niedogodnem, to rozumie się samo przez się, to również kardynalny warunek ugody".

Zacytowaliśmy z rozmysłem powyższy ustęp artykułu p. Sarneckiego, by zailustrować, jakie przeszkody na drodze do porozumienia widzi nie kierująca się w sprawie żydowskiej przesądami część prasy polskiej. Gdybyśmy nawet na chwilę uznać mogli argumentacyę „Kuryera Polskiego", to zdaje się nam, że mówiąc o „kamieniach na drodze do ugody", potyka się on o najlżejszy „kamień", a nie widzi niesiety cięższych głazów, którymi zawaloną jest droga do porozumienia. Wszak uchwalona właśnie konstytucya stanowi bez wątpienia najdotkliwszy cios dla rozwoju kulturalnego życia żydowskiego w Polsce. Zignorowanie w konstytucyi traktatu o mniejszościach nie wzmacnia ufności narodu żydowskiego do jakichkolwiek zamiarów ugodowych naszych czynników oficyalnych. Wszak wszystkie bez wyjątku poprawki żydowskie, mające na celu usunięcie jakichkolwiek możności nadużyć w stosunku do ludności żydowskiej Sejm ławą odrzucał. Czyż nie mówi tak ten językiem symbolu? Dlaczego milczała ta uczciwa, postępowa i demokratyczna część polskiej opinii publicznej? Dlaczego w tej krytycznej chwili milczał demokratyczny odłam prasy polskiej? Niestety tych wszystkich i tylu innych zjawisk nie widzi „Kuryer Polski". Nie mówimy tego w formie wyrzutu, ale stwierdzamy nagi, bezlitosny fakt, tem więcej zagadkowy, że „Kuryer Polski" umie ujmować zagadnienie jasno i uczciwie, czego dowodzi choćby dalsza część artykułu, w której czytamy:

„Przejdźmy teraz do haseł wysuniętych w toku dyskusyi ze strony polskiej. Żądano, by odbywały się „tête a tête" i na zasadzie „do ut des". Hasła te należy wyjaśnić i sprecyzować.

„Tête a tête", to znaczy: by Żydzi polscy pertraktowali z nami bezpośrednio, bo uważamy to za jedyną drogę, wiodącą istotnie do porozumienia. Uciekanie się do presyi zewnętrznej okaże się zawsze taktyką zawodną. Niewątpliwie. Ale nie znaczy to, byśmy zamykali oczy na fakt, że Żydzi polscy, nawet całkowicie obywatelem, stanowić będą odłam większej społeczności rasowo-wyznaniowej, rozsianej po całym świecie i budującej sobie własny ośrodek państwowy w Palestynie. Dalecy jesteśmy od wyobrażenia, jakoby ta społeczność, żyjąca w warunkach tak wyjątkowych, musiała być wrogo usposobiona dla Polski. Przeciwnie, sądzimy, że starcia obecne są zjawiskiem przejściowem, i uważalibyśmy za pożądane, by ugoda dokonana z Żydami polskimi, przeciągnęła się też na żydostwo światowe.

Idzie nam o to, by po naszej stronie zwyciężyła nareszcie realno-polityczna oryentacya także w sprawie żydostwa światowego. Trzeba, aby wypleniono u nas baśnie średniowieczne o Żydach jako narodzie potwornych zbrodniarzy, i talmudzie jako tajemniczej „magna chatra" panowania Żydów nad światem, baśnie, których odgrzewaniem w Sejmie i w prasie kompromituje się Polskę przed forum świata cywilizowanego. Trzeba, by zrozumiano, że żydostwo światowe, nie ciesząc się bynajmniej władzą jakąś decydującą czy zagrażającą dla mocarstw, nie posiadając żadnych tajnych organizacyi, wpłynęło jednak, zwłaszcza podczas wojny światowej, jako czynnik wpływowy już nie tylko gospodarczy, ale i polityczny. Kancelarye dyplomatyczne w Londynie, w Waszyngtonie, w Paryżu, w Rzymie i w Berlinie wyciągnęły z tego konsekwencye. I Polska, wstępując w obręb polityki światowej, nie powinna zaniedbywać czynnika tego, a trafić doń powinna tą samą drogą, jaką posługują się mocarstwa zagraniczne, t. j. przez własnych obywateli-Żydów. I oto właściwe znaczenie postulatu „tête a tête": nie życzymy sobie interwencyi Żydów zagranicznych w sprawach żydostwa polskiego, bo to nasze wewnętrzne sprawy, ale po uregulowaniu tych

rachunków wewnętrznych chętnie porozumiewać się będziemy z żydostwem światowem za pośrednictwem naszych współobywateli żydowskich. Tę drogę uważamy za poprawną i wskazaną.

Co się tyczy zasady „do ut des“, to zdaniem naszem mylnie interpretowana zarówno po stronie polskiej jak żydowskiej. Jeśli p. minister spraw wewnętrznych wysunął hasło takie, to nie mógł żadną miarą mieć na myśli, że rząd i Sejm nie spełnią zadań swych państwowych względem ludności żydowskiej bez jakichś świadczeń wzajemnych z jej strony. Uregulowanie położenia Żydów drogą ustaw i zarządzeń według norm istniejących w innych państwach demokratycznych, jest obowiązkiem tak jasnym i prostym, że nie może tu być mowy o jakichś targach politycznych, lecz conajwięcej o układach odnoszących się do szczegółów organizacyjnych. Nie możemy sprzedawać dziś tego, cośmy już dali w konstytucyi 3 maja.

W żądaniu „do ut des“ tkwi inna myśl przewodnia. Idzie o to, by praca reformatorska w dziedzinie kwestyi żydowskiej nie była prowadzoną przez jedną tylko stronę, tj. wyłącznie przez organy społeczeństwa polskiego. Słusznie podniósł p. Skulski, że i Polacy mają żale swe w stosunku do Żydów. Żydzi z swej strony rozpocząć muszą pracę nad własną społecznością. I to jest „konieczną reformą“, o której wszak tyle pisze sam p. Nossig w książce swej „Polacy a Żydzi“.

Dopiero po spełnieniu tych obowiązków obopólnych, raczej poza obrębem tych działań normalnych i poprawnych, otwiera się pole do układów, które mogą niezaprzeczenie mieć wielką doniosłość zarówno dla żydostwa jak dla państwa polskiego. Rokowania tego rodzaju odbywać się powinny w gabinetach, nie na łamach dzienników. Jeśli mamy dojść do nich — a są one na czasie — to powinniśmy jaknajspieszniej uporać się ze stadyami przygotowawczemi: z stworzeniem norm sprawiedliwych i z ustaleniem „bożego pokoju“ w prasie polskiej i żydowskiej. Akcya ugodowa kroczy obecnie naprzód z nadzwyczajną siłą sugestywną. „Nasz naród jak ława“... Może to słowo wreszcie i w tym wypadku się ziści“.

Oto trzeci z kolei głos „Kuryera Polskiego“. Stwierdzić należy, że gdyby ogół prasy polskiej i społeczeństwa polskiego przyswoił sobie kąt widzenia „Kuryera Polskiego“ wówczas porozumienie polsko-żydowskie nie pozostałoby zagadnieniem teoretycznem, ale otrzymałoby silne korzenie w życiu i rzeczywistości.

o-o

Na usługach reakcyi.

„Journal de Pologne“ ma działać według wielokrotnych programowych oświadczeń dla szerzenia w Polsce idei zbliżenia polsko-francuskiego. W rzeczywistości pismo to stanęło całkowicie i w zupełności na usługach najciemniejszej naszej rodzimej reakcyi. Artykuły, traktujące o wewnętrznych sprawach Polski, pisane są jedynie przez skrajnych endeków. Oto co pisze często produkujący się ich przedstawiciel, „Jastrzębiec“: „Rzecz jasna, że mówię o tych nieszczęśliwych, którzy mimo wszystko zachowali odwagę mianowania się Polakami; nie chcąc ani nie mogąc uważać za takich podpór „Jewish Bundu“, chociaż oni w znacznej części pochodzą i z ojca na syna zamieszkują naszą ziemię. Ci zostaną bez względu na wszystko naszymi wrogami najbardziej niebezpiecznymi, gdyż najbardziej są zamaskowani, zręczni i nieprzejednani“.

„Oni to tworzą i deprawują opinię publiczną. Nie uwolnimy się od nich, jak tylko wypaliwszy ich rozżarzonem żelazem lub też wyrywając z naszego ciała, które gryzą na podobieństwo śmiercionośnego raka. Oto nasze stałe niebezpieczeństwo, straszliwsze od dwóch innych — niebezpieczeństwa rosyjskiego i niemieckiego — gdyż nosimy je sami w naszym organiźmie. Są to nasi wewnętrzni wrogowie zamaskowani, którzy przez cztery lata straszliwej wojny stale służyli jako szpiedzy armii nieprzyjacielskiej, oni w czerezwyczajce dawali upust krwiożerczym instynktom nienawiści i najbardziej rafinowanej zemsty; oni przyjmowali hordy bolszewickie jako wybawców; oni w całym świecie rozszerzali i rozszerzają kłamliwe wieści o rzekomych pogromach. I to wtedy, gdy ze wszystkich punktów świata rzucają się na naszą szlachetną i gościnną glebę, tu wysysają naszą krew, pompują nasze bogactwa i nie chcieliby za żadne władztwo świata, za żaden Syon opuścić tego łupu polskiego, tak okrzyczanego, tak oszkalowanego, który się dla nich stał drugą a prawdziwą Ziemią Obiecaną, gdzie zamierzają zainstalować się w charakterze panów“.

„Z powodu ich nieustającej propagandy, perfidnego podżegania, z powodu przeciwstawiania się rzekomemu naszemu imperyalizmowi czy militaryzmowi, zakneblowano nas i odebrano nam powietrze do wdychania przez zamurowanie nam wyjścia na morze w Gdańsku; przez nich pracuje się podziemnie dla sfałszowania wielkiej i przyszłej konsultacyi ludowej na Śląsku. Ich to banki z Berlina, Moskwy, ze wszystkich metropoli obu półkul, wysyłają fale brudnego złota, które ma zdeprawować, zepsuć, zatruć nasze sumienie. Nieudały strejk generalny był ich dziełem“... i t. d.

Jak na „neutralny“ „Journal de Pologne“ wcale niezgorzej. Byle interes szedł; naczelną zaś zasadą robienia interesów jest postępowanie wedle maksymy: „jak wejdziesz między wrony...“ Francuzi dobrze to pojęli i dlatego ich misya kulturalna na Wschodzie takie przybiera oblicze. Drugi obrazek podobnej „akcyi“ przedstawia bratni organ warszawskiego „Journal de Prague“. Z tą tylko różnicą, że tam obok napaści na Niemców, spotkać się często było można z atakami na... Polaków. Byle interes szedł...

Walka o kandydaturę rabina Poznańskiego.

Kolegium reprezentantów oraz członkowie zgromadzenia synagogalnego na Tłomackiem wystosowali do zarządu gminy żyd. w Warszawie poniższe pismo:

Tworzące się w oczach naszych nowe formy życia, zarówno zewnętrznego, jak i wewnętrznego muszą z konieczności się odzwierciedlić i w układzie spraw gminy naszej, tej największej z gmin europejskich, a prócz tego obecnie gminy stolicy wielkiego państwa.

Od pół wieku spoczywa nasze przewodnictwo duchowe w rękach kolegium rabinów, którym nie odmawiamy znaczenia, ani zasług, ale którzy reprezentują wyłącznie jeden tylko kierunek religijny. Życie żydowskie różniczkuje się tymczasem bezustannie, i oczywiście, że ta część gminy, która stoi wprawdzie mocno i twardo na gruncie tradycyi, która jest przejęta czcią dla wielkiej naszej przeszłości i dla świętości, nam przekazanych ale która hołduje przytem kierunkowi postępowemu, ma prawo żądać, by i ona miała swego przedstawiciela w kolegium rabinackiem. Mają takiego przedstawiciela gminy mniej liczne, jak np. gmina krakowska i lwowska, a tembardziej winna go mieć gmina warszawska.

My niżej podpisani, Komitet, Kolegium reprezentantów oraz członkowie Zgromadzenia synagogalnego na Tłomackiem, w liczbie 400, reprezentujący zatem znaczny odłam gminy tutejszej, zwracamy się przeto do Szanownego Zarządu, by poczynił wszystkie potrzebne zarządzenia, aby kaznodzieja nasz, posiadający obok rozległego wykształcenia judaistycznego i świeckiego i dostateczne kwalifikacye rabiniczne, był uważany jako rabin i zasiadał w kolegium rabinackiem. Wymaga tego i całokształt naszego życia duchowego i zachodząca teraz coraz częściej wobec zmienionych warunków, potrzeba reprezentowania duchowieństwa naszego nazewnątrz.

Oczywiście, że nie powoduje nami chęć albo zamiar uszczuplenia w czemkolwiek obecnego składu kolegium rabinackiego, a jedynie niezbędna, podług nas, konieczność uzupełnienia tego składu przez uczonego, który de facto od 24 lat jest przewodnikiem naszym duchowym i zaspakaja nasze potrzeby religijne.

Żądanie nasze jest uzasadnione i z tego jeszcze powodu, że w Synagodze naszej, jako jedynej okazalej w Warszawie, odbywają się wszelkie okolicznościowe obchody i uroczystości natury ogólniejszej i udziału całej gminy wymagające. Pełni ona więc w pewnej mierze funkcye Synagogi gminnej i za taką też i u władz i u społeczeństwa jest poczytywaną. Słusznem zatem jest wymagać, by i kaznodzieja tej Synagogi należny mu autorytet całej gminy posiadał i do odpowiedniego ciała duchownego należał.“

W „Naszym Kuryerze“ pisze z okazyi demonstracyi „Szlome Emune Jisroel“ o której donieśliśmy wczoraj, p. Pierrot m. i.:

„Nie ludzie religijni i skromni — ale w koterye zorganizowane hufce ortodoksów — poczynają hałasować i panoszyć się w życiu żydowskiem. Są to tacy sami endecy, jak czciciele Dmowskiego — tylko w innym kolorze. Warcholstwo tej żydowskiej endecyi nie ustępuje warcholstwu „rdzennych“ braci czarnego zastępu.

Ta banda urządza tumulty, protestując przeciw obiorowi dra Poznańskiego pod hasłem walki ze światłem Oklaskiwać ją za to będą endecy wszystkich krajów i barw.

Cóż ich to obchodzi, że dr. Samuel Poznański jest jednym z największych uczonych judaistów!

Nie mogą mu przebaczyć, że jest człowiekiem postępowym, zwalczającym przesądy i ciemnotę.

Poznański niema i mieć nie będzie u nich miru. Czy może się równać z ich prawowitymi przedstawicielami? Czy śpi podczas rozstrzygania najdonioślejszych dla narodu spraw? Czy umie tańczyć majufesa na ucztach szlacheckich? Czy umie schlebiać możnym i podlizywać się tak, jak oni to potrafią? A zresztą nie dbają oni o to, że te potworne wrzaski uliczne, te średniowieczne demonstracye obrażają naród żydowski w chwili najtragiczniejszej, gdy nosi w sercu żałobę po swych synach pomordowanych na Ukrainie i apeluje do ludzkości, demokracyi i postępu.

Spełniła-ż ta zgraja puszczyków obowiązek względem setek tysięcy braci tułaczy spoglądających w przyszłość beznadziejną na rozstajnych drogach emigracyi? Czy otworzyło to endectwo żydowskie swoje worki pieniądzmi wypchane, aby ulżyć doli nchodźców, pobudować szkoły, stworzyć warsztaty, wesprzeć instytucye kultury żydowskiej, teatr, sztukę i literaturę?

Jakąż czelnością ośmieleni pozwalają sobie na burdy uliczne, zmierzające do zamurowania nas w murach ghetta?“

*

M. Warszawa. (Telefonem). „Najes fun Hajnt“ dowiaduje się, że w związku z akcyą ortodoksów przeciw nominacyi dra Poznańskiego, organizacya „Szlome Emune Jisroel“ zamierza wnieść prośbę do Ministerstwa wyznań religijnych o pozwolenie utworzenia w Warszawie odrębnej gminy ortodoksyjnej.

KRONIKA.

Kraków, 18 marca.

Imieniny Naczelnika Państwa. Prezydyum miasta zwróciło się do miejscowych władz szkolnych z prośbą, aby w sobotę 19 b. m. odbyły się nabożeństwa szkolne oraz poranki dla młodzieży z prelekcyami nauczycieli o znaczeniu dziejowem postaci Józefa Piłsudskiego w Polsce.

Równocześnie prezydyum przypomina właścicielom realności, aby chorągwie, mające zdobić domy d. 19 b. m., pozostawiono jeszcze na niedzielę 20 b. m. na znak manifestacyjnej radości z powodu uchwalenia konstytucyi polskiej.

W sobotę 19 b. m. w czasie nabożeństwa na Wawelu, w chwili podniesienia, z sześciu armat, ustawionych na wzgórzu wawelskiem, obok Smoczej Jamy, rozlegną się strzały. Przed nabożeństwem o godz. 9 i pół odbędzie się defilada zgromadzonych na wzgórzu wojsk.

O godz. 3 i pół popołudniu tegoż dnia w O-

gnisku Y. M. C. A. przy ul. Zwierzynieckiej odbędzie się koncert dla żołnierzy, urządzony staraniem sekcyi artystycznej Białego Krzyża. Wieczorem o 6-tej odbędzie się uroczyste zebranie w kasynie oficerskiem, w którem wezmą udział wszyscy oficerowie krakowskiej załogi oraz przedstawiciele władz cywilnych i instytucyj obywatelskich.

— Na plebiscyt. Staraniem dyrekcyi Akademii handlowej w Krakowie ukazała się jednodniówka, poświęcona Górnemu Śląskowi. Obejmuje ona sprawozdanie z wiecu, który odbył się dnia 19 lutego w krakowskim „Sokole". Był to jedyny wiec zawodowej szkoły w naszem mieście. W dalszym ciągu podane są rezolucye, które zapadły na wiecu, wkońcu wszystkie przemówienia grona profesorów, uczniów i uczennic. Jednodniówka kończy się zestawieniem datków, poszczególnych kursów Akademii na plebiscyt, w łącznej kwocie 54.180 mp., 270 rubli, oraz kilkunastu koron. Czysty dochód z jednodniówki przeznaczony jest na plebiscyt. Pewną ilość egzemplarzy wysłała dyrekcya na Górny Śląsk.

— **Przeciw tajnemu gorzelnictwu.** Namiestnictwo we Lwowie zwraca uwagę, że wszystkie osoby, które przyczynią się do wykrycia potajemnego wyrobu wódki i wogóle do zwalczania tajnego gorzelnictwa, otrzymają z funduszów państwowych nagrody pieniężne w kwocie od 500 do 3000 marek polskich.

— **Noclegi dla delegatów.** Komitet Lokalny Organ. Syońskiej w Krakowie zwraca się z prośbą do towarzyszy i innych osób prywatnych, by zechciały przyjąć do siebie na noclegi Delegatów na Zjazd Krajowy, który odbędzie się w niedzielę 27 i poniedziałek 28 b. m. Pożądane jest umieszczenie na noc z 27 na 28 b. m. Apelujemy tą drogą do wszystkich, by raczyli o ile możności zadośćuczynić tej prośbie i zgłosili to najpóźniej do środy 23 b. m. w sekretaryacie Komitetu (Stradom 15, I. p.).

— **Z Toynbee-Hali.** Dziś, w piątek odbędzie się w sali Ezry, Krakowska 41, wykład dra Wilhelma Fallka o dramatach Strindberga. Pocz. o godz. ½9 wiecz. W sobotę dnia 19 bm. o godz. 4-tej popoł. odbędzie się w tejże sali p. Fryd. Freunda odczyt o reformie mieszkaniowej. Wstęp na oba wykłady wolny.

— **Premiera w „Nowościach".** „Gwiazda Kaukazu" (tekst Turskiego, muzyka Wiehlnera) osiągnęła znaczny sukces na pierwszem przedstawieniu, które zamieniło się po drugim akcie w kwiecistą manifestacyę całego zespołu teatralnego i publiczności na cześć autora i kompozytora, obu współpracowników teatru; Fetował ich mówką p. Latajner. Muzyka bardziej zajmująca niż mało dowcipny tekst wykazuje obok płynnych i lekkich melodyi rutynę, ale i reminiscencye. Do powodzenia operetki przyczyniło się dobrze przygotowane wykonanie (przez samych autorów) oraz pp. Rogińska, Cotoll, Maryański, Woliński i Turski.

Dr. A.

— Z teatru „Bagatela" komunikują nam: „300 dni", krotochwila Gavault'a i Charvay'a powtórzone będą dzisiaj i jutro wieczorem, poczem dopiero w okresie świątecznym podobnie jak „Kiki", która z tej samej przyczyny daną będzie w najbliższą niedzielę dwa razy (popołudniu i wieczorem). — „Karnawał" Molnara (nowość) po raz pierwszy pojawi się na scenie „Bagateli" 21 bm. tzn. w poniedziałek. Reżyseruje p. Wysocki.

— „Kawał" wiejskiego paskarza. Zachłanność paskarzy wiejskich znalazła swój wyraz w „figlu", który byłby bardzo wesołym, gdyby się smutno nie odbił na kieszeni miejskiego konsumenta. Chytrym tym wieśniakiem był Jan Szwed z Ryczowa, który do zarządu szpitala św. Łazarza w Krakowie przywiózł dwie fury siana, przez szpital zakupionego. Niezwykły jednak ciężar siana zwrócił w czasie ważenia uwagę odbiorców, którzy postanowili zbliska się przyjrzeć zagadkowemu sianu. Wynik tych oględzin był zdumiewającym. Stwierdzono mianowicie, że wśród siana obficie zlanego wodą wygodnie spoczywał tęgi parobczak, który mocno się przyczyniał do solidnej wagi „siana". Epilogiem tej wesołej historyi była konfiskata siana przez organa urzędu walki z lichwą, a będzie ona miała zapewne i ten skutek, że nietylko szpital św. Łazarza, ale i inni odbiorcy miejscy w przyszłości dobrze uważać będą na swoich wiejskich dostawców.

— **Tajemnicza mąka.** Krakowski urząd walki z lichwą przytrzymał Józefa Palucha zl Prądnika Czerwonego, który z młyna Abrahama Friedmana z Rakowic przewoził 13 worków pszennej mąki i składał je w mleczarni Jakóba Achlera (ul. Warschauera). Achler indagowany nie przyznał się do tego, żeby mąka ta była jego własnością. Mąkę zakwestyonowano. — Wczoraj zgłosił się do urzędu walki z lichwą Wenidum, piekarz, i oświadczył, że mąka ta należy do niego. Dochodzenia w toku.

— **Wylapanie szajki niebezpiecznych bandytów.** Przed niespełna dwoma tygodniami szajka bandytów, wracając z wyprawy przedsięwziętej w celu obrabowania kasy w Bielsku, spotkała się pod Lipnikiem z silną patrolą policyi państwowej. Wynikła walka podczas której jeden z bandytów został zabity, drugi zaś ciężko ranny. Ten ostatni zmarł w kilka godzin później w szpitalu w Bielsku. Kilku bandytom udało się zbiedz. — Przy zabitym znaleziono dokument, opiewający na nazwisko Sadowskiego. Jak się jednak okazało, był to niebezpieczny bandyta Adolf Ruszkiewicz z Krakowa, lat około 40, który miał na sumieniu kilka morderstw z czasów dawniejszych. Bandyta, który umarł w Bielsku, rozpoznany został jako Marcin Drżałka. Onegdaj przytrzymano w Warszawie dalszych wspólników tej bandy, mianowicie: Józefa Góreckiego, który podszył się pod nazwisko Piotra Biernata z Bochni oraz Józefa Kiszkę, podającego się za Józefa Nowaka. Jako dalszych uczestników tej samej szajki aresztowano w Krakowie braci: Stanisława i Franciszka Sadowskich, kaflarzy. Jana Kazimierza Krawczyka oraz żonę Góreckiego. — Dochodzenia w toku. Zachodzi przypuszczenie, że szajka ta dokonała również morderstwa na małżeństwie Zahn w Krakowie.

— **Aresztowanie złodzieja.** Policya krakowska aresztowała wczoraj Michała Grochala l. 24, poszukiwanego za milionową kradzież, popełnioną niedawno w hotelu francuskim, na szkodę właściciela tegoż hotelu p. Jana Lisińskiego.

— **Porzucone niemowlę.** Dnia 15 bm. Józefa Sikorska, robotnica, idąc z Podgórza do Ludwinowa, znalazła na śmietnisku dziecko płci żeńskiej, owinięte w szmaty, liczące około dwóch tygodni. Sikorska dziecko to zabrała do swego domu i zawiadomiła o znalezieniu dziecka policyę, która wdrożyła dochodzenia za wyrodną matką.

— **Z Uniwersytetu Jagiellońskiego.** P. Izydor Leichter, kandydat adwokacki, rodem z Krakowa, otrzymał na tut. Uniwersytecie stopień doktora praw. 746

Stowarzyszenie Konsumcyjne Obywatelskie „Pomoc", znosząc dotychczasowe ograniczenia, zawiadamia, że przyjmuje nadal zgłoszenia nowych członków codziennie od godziny 9—12 i od 3—6 w swojem lokalu, Stradom 13. 487

REPERTUAR TEATRU M. J. SŁOWACKIEGO.

Piątek: Koncert.
Sobota: „Don Juan" (Nowość).

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Piątek i sobota: „300 dni".

REPERTUAR TEATRU M. POWSZECHNEGO.

Piątek: „Lalka".
Sobota: „Bohater kaukazki".

REPERTUAR OPERETKI W NOWOŚCIACH.

Piątek: „Gwiazda Kaukazu".
Sobota: „Gwiazda Kaukazu".

WYKŁADY W „TOYNBEE-HALI"
(sala „Ezry", ul. Krakowska 41).

Piątek: Dr. Wilhelm Fallek: O dramatach Strindberga. (Pocz. o godz. ½9 wieczór).
Sobota: P. Fryd. Freund: O reformie mieszkaniowej (Pocz. o godz. 4 pop.).

Wykłady w Domu artystów (plac św. Ducha), w zarządzie krakowskiego Związku literatów.

Piątek: Władysław Szymański: „Mickiewicz w świetle Towianizmu".

Kollegium Wykładów Naukowych (Rynek główny Linia A—B L. 39):

Piątek: Edward Leszczyński: „Liryka Musseta" (Słowo wstępne i przekłady).

Odczyty w Muzeum przemysłowem imienia dra Baranieckiego:

Piątek: prof. dr. inż. Michał Affanasowicz: „Historya pewnej drużyny skautowej".

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Z okazyi zaślubin kolegi p. Hermana Sonntaga z p. Salą Aleksandrowicz gratulują

721 Guth i Künzler, Gersten i Maurer.

Z okazyi zaręczyn p. Zająca z p. Nożyczerówną z Działoszyc gratulują serdecznie

K. Gimpel, I. Kotatacz, B. Herszowie
734 w Jarosławiu, 39. p. p. Strzelców.

Debora Fuchs **Karol Kohane**

Tarnów

zaręczeni w marcu. 743

Frida Löffelstiel Sanok **Simon Brom** Rzeszów

zaręczeni w marcu. 743

Z okazyi zaręczyn mojej kuzynki p. Anny Stern z p. Baruchem Meiselsem gratuluje serdecznie

742 Dawid Neuman Bochnia.

Z kraju.

Z dokumentów chwili. Okręgowy Inspektorat Pracy we Lwowie ogłasza konkurs następującej treści:

„Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej ma do obsadzenia kilka posad Inspektorów Pracy, urzędników państwowych z uposażeniem według gkal. (VII etatu płac. Miejsce zamieszkania jedno z miast „obwodowych" w Małopolsce.

Podania o te posady, zwrócone do Ministerstwa Pracy i Op. Sp., należy wnosić do Okręgowego Inspektoratu Pracy we Lwowie, ul Kopernika 42 A, a instruować je odpisami następujących dokumentów:

Metryka chrztu,

Dowód obywatelstwa P. P.,

Curriculum vitae,

Świadectwo z ukończonych studyów technicznych lub rolniczych albo górniczych i z praktyki. Wymienić referencye".

Posiedzenie Komisyi kodyfikacyjnej zwołane zostało na dzień 5-go kwietnia do Warszawy. (M).

Wielką obławę za podejrzanymi osobnikami urządziły ubiegłej nocy warszawskie władze policyjne i wojskowe. Rezultatem obławy było aresztowanie 908 podejrzanych mężczyzn, w tem 697 cywilnych i 211 wojskowych. (M).

—o—

Dział gospodarczy.

Wartość marki polskiej. Na jednem z ostatnich posiedzeń Stow. techników w Warszawie przedstawił inż. Drewnowski ciekawą tablicę, obrazującą wahania ogólnej wartości wymienej wszystkich wypuszczonych banknotów markowych, obliczone w stosunku do artykułów pierwszej potrzeby na zasadzie danych, które obejmuje okres od kwietnia do grudnia r. z. Według niej przechodziliśmy punkt kulminacyjny we wrześniu i październiku Do owego czasu wartość ogólna marek wzrastała z pewnemi wahaniami, odtąd wyraźnie spada. Tak więc w kwietniu było w obiegu 16 miliardów; ich wartość ogólną przyjmijmy za 100. W lipcu było 26 mil. o wartości 104, we wrześniu liczby te wynosiły 33 i 117, w październiku 38½ i również 117 Odtąd pomimo dalszego wzrostu emisyi wartość się kurczy. Tak więc w listopadzie pomimo wzrostu emisyi do 43 mil. wartość spadła do 110, a w grudniu na 95, gdy jednocześnie emisya doszła prawie do 50 miliardów. Spadek wartości trwa wciąż i odbywa się coraz gwałtowniej. Zdaje się, że w styczniu nie o wiele przewyższała ona 60.

Walne Zgromadzenie Organizacyjne Akcyonaryuszy Towarzystwa Handlowego Bracia Rolnicy Ski Akc. odbędzie się 22. bm. o godzinie 4 popol. w sali Izby Handlowej i Przemysłowej w Krakowie przy ul. Długiej 1, z porządkiem dziennym ogłoszonym w „Monitorze Polskim" Nr. 58 z dnia 12 bm. na które Komitet Założycieli zaprasza subskrybentów. 491

Z giełdy.

Kraków, 17 marca.

Nadal słabe zainteresowanie przy prawie ogólnej tendencyi zniżkowej. Tylko Polska Nafta i Lemierz (w porównaniu z 14 bm.) wykazują poprawę o 250 punktów, a PAT. o 15 punktów. Na dawnym poziomie utrzymał się Impex i Trzebinia mydło. Spadły natomiast Pezet, Siersza elektryczna, Trzebinia żelazo, Parowozy obu emisyi (I o 500 punktów). Z papierów lokacyjnych jedna transakcya 4 proc. Krakowa z 1909 po 86.

Z walut zniżka dolarów o 30 punktów, franków franc. o 2 i marek niemieckich o ½ punkta. W wolnym obrocie zniżka ta dała się odczuć już wczoraj wieczorem. Dzisiaj sprzedawano dolary po 815, a marki niem. po 13.60.

Giełda krakowska z dnia 17 marca 1921 r.

Akcye bankowe:		ofiar.	żądane	[illegible]
Bank Przemysłowy	Mk.	550—	600—	
„ Hipoteczny		680—	740—	
„ Małopolski		750—	800—	
Gal. Ziemski Bank Kredytowy		700—	775—	
Powszechny Bank Kredytowy S. A.		200—	—·—	
Bank Związku Spółek Zarobkowych		4200—	[illegible]	
Akcye Tow. handl. przem.				
Polskie Tow. handl. („P. T. H.")		1000—	1100—	1030—1040
Handl. Spółka akc. „Impeks"		600—	650—	630 620
„Polski Glob" Tow. transportowo-handl.		1900—	2100—	1975—
Żegluga Polska		800—	900—	850—
[illegible]		6900—	7300—	

Warsz. Ska akc. Budowy Parowozów I em	[illegible]	4400—	[illegible]
Warsz. Ska akc. Budowy Parowozów II em	2250—	2500—	2250—2325
„Lemiesz" fabryka maszyn rolniczych	5300—	5700—	5600—
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln.	2200—	2400—	2300—
„Automotor" fabryka samochodów	2200—	2400—	
„Górka" fabryka cementu	8300—	8600—	
Gal. akc. Zakłady Górn. Siersza	5800—	6100—	
„Tepege" Tow. dla przedsięb. górniczych	8300—	8600—	
Polska nafta	3100—	3300—	3200—3250
Elektrownie w Sierszy	1700—	1900—	1800—
„Oikos" T. A.	3800—	4100—	
„Pezet" Powszechne zakłady budowlane	1200—	1300—	1250—
Fabr. przetworów tłuszcz. w Trzebini	2400—	2800—	2550—
„Krakus" Zjedn. fabr. przetw. wyskokow.	3600—	3880—	
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3700—	3900—	

Waluty i dewizy

	Waluta markowa Gotówka (banknoty) Kupno	Sprzedaż	Czeki wpłaty Kupno	Sprzedaż
Dolary St. Zj.	800—	810—	—·—	—·—
Franki francuskie	6?—	63—	62—	64—
Marki niemieckie	12·50	13·50	12·50	14·50
Korony austryackie	115—	120—	120—	126—
Korony czesko-słowackie	10·50	11·50	11—	12—
Lei rumuńskie	10·50	11·50	—·—	—·—
Liry włoskie	28—	32—	—·—	—·—

Zamknięcie giełdy w Zurychu 17 bm. (L): Berlin 912½ (16 bm 9.32½), Holandya 199.60 (20), Nowy Jork 577.50 (584), Lonyn 22.58 (21,80), Paryż 39.90, Medyolan 21.67, Bruksela 41.75, Praga 7.50 (7.70), Budapeszt 1.42½ (1,42½), Pagrzeb 3.90 (4), Bukareszt 7,80 (7.95), Warszawa 65 (69), Wiedeń 1.36½ (1.35), austr. stempl. 0.90 (0,85).

Kursa dewiz w Wiedniu 17 bm. (L): Amsterdam 24425, Zagrzeb 483, Berlin 1126, Bruksela 5130, Budapeszt 177.50, Bukareszt 950, Londyn 2755, Medyolan 2630, Nowy Jork 707.50, Paryż 4905, Praga 917, Sofia 852.50, Warszawa 81.50, Zurych 12250 dolary 69850, bułgarskie 842.50, belgijskie 5120, niemieckie 1125, angielskie 2750, francuskie 4890, holenderskie 24375, włoskie 2620, jugosłowańskie 1925, polkie 87. rumuńskie 93250, rosyjskie 307, szwajcarskie 12225, czeskie 914, węgierskie 176.75.

Przed rozstrzygnięciem pod Kronsztadem.

Helsingfors. PAT. (Ag. Havasa). Z Finlandyi donoszą, że bolszewicy czynią obecnie przygotowania do rozstrzygającej ofenzywy przeciwko Kronstadowi. W tym celu skoncentrowali artyleryę, piechotę, wiele aeroplanów i parowców, które można było uwolnić z lodów pod Petersburgiem.

Praga. PAT. Czeskie biuro prasowe donosi na podstawie agencyi Russ Union, że rewolucyoniści kronstadzcy przygotowują się do nowego ataku na Petersburg. Do Estonii przybyło mnóstwo komunistów, którzy uciekli z Rosyi.

Londyn. PAT. (Biuro Wolffa) Wedle telegramu „Daily Mail" z Finlandyi, stwierdzają zbiegowie, którzy przybyli z nad granicy finlandzkiej, że sytuacya w Petersburgu jest bardzo poważna. Z dnia na dzień brak środków żywności i materyału opałowego. Liczne oddziały wojska zostały ściągnięte nad granicę finlandzką, aby zabezpieczyć się przeciwko ewentualnym niespodziankom ze strony finlandzkiej.

Gdańsk. PAT „Danziger Neueste Nachrichten" donoszą z Helsingforsu: Ruch powstańczy w Rosyi zatacza coraz szersze kręgi. Walki w Petersburgu przybrały w ostatnich dniach zacięty charakter. Wedle ostatnich niepotwierdzonych jeszcze wiadomości załoga portu Krasnojakówka miała przejść na stronę powstańców.

Wiedeń. (Tel wł.) Dzienniki budapeszteńskie donoszą z Helsingforsu. że w walkach o Petersburg powstańcy zaaresztowali b. komisarza węgierskiego Poganyego, którego natychmiast rozstrzelali.

Powstańcy nie chcą rokować.

Kopenhaga. PAT. „Politiken" podaje, że Trocki zaproponował powstańcom zawieszenie broni na dogodnych warunkach. Powstańcy przeciwni są wszelkiemu porozumieniu z rządem sowieckim i odrzucili propozycye Trockiego.

Pogrom w Dąbrówce.

Warszawa. (Tel. wł.). Russpress donosi z Mińska, że w miasteczku fabrycznem Dąbrówka chłopi okoliczni zainicyowali pogrom Żydów.

Walki w okolicach Odessy.

Berlin. (Tel. wł.) Z Bukaresztu donoszą: W okolicy Odessy wre od trzech dni zacięta walka między powstańcami ukraińskimi a załogą bolszewicką. 51 czerwona dywizya przeszła na stronę powstańców. Powstańcy przerwali linię kolejową między Odessą a Wapniarką, skąd miały nadejść posiłki dla bolszewików.

Rewolta floty czarnomorskiej.

Konstantynopol. (Tel. wł.). Za przykładem floty kronsladzkiej przeszła cała flota czarnomorska na stronę powstańców. Również okręty wojenne na morzu Azowskiem przyłączyły się do ruchu antybolszewickiego. Marynarze floty czarnomorskiej wrzucili komisarzy do morza. (Rosyjska flota czarnomorska składa się z trzech okrętów liniowych, zaopatrzonych nowoczesnem uzbrojeniem, siedmiu dawniejszych okrętów liniowych i kilku krążowników).

Neutralność Anglii.

Londyn. (Reuter). W odpowiedzi na interpelacyę w Izbie gmin oświadczył Lloyd George, że Anglia nigdy nie będzie popierała ruchu rewolucyjnego w Rosyi.

Z komisyi dla spraw zagranicznych.

Warszawa. PAT. Komisya spraw zagranicznych uchwaliła wniosek posła Daszyńskiego, wyrażający ostry sprzeciw wobec napadu Sowdepii na Gruzyę. Referat na plenum powierzono posłowi Niedziałkowskiemu. Następnie uchwalono przedłożyć jutrzejszemu posiedzeniu pełnej Izby wniosek komisyi w sprawie Wilna, uchwalony na przedostatniem jej posiedzeniu. Dalszą część obrad uznano za poufną. Minister Sapieha zdawał na niej sprawozdanie ze swj podróży do Francyi, Anglii i Rumunii. Dyskusyę nad tem sprawozdaniem odłożono do następnego posiedzenia.

O granicę na Śląsku Cieszyńskim, na Spiszu i Orawie.

Morawska Ostrawa. PAT. Wczoraj popołudniu odbyło się posiedzenie międzynarodowej komisyi deliminacyjnej dla rozgraniczenia Śląska Cieszyńskiego przy udziale reprezentantów koalicyi oraz Polski i Czech. Głównym przedmiotem obrad było rozgraniczenie okręgu frysztackiego, odłożono je jednak do przyszłego posiedzenia, na którem reprezentanci Polski i Czech mają przedłożyć potrzebny materyał odnoszący się także do okręgu cieszyńskiego i samego miasta Cieszyna. W dalszym ciągu obrad dyspulowano również nad rozgraniczeniem Spisza i Orawy, jednakże tylko w ogólnych zarysach. Ze strony czeskiej donoszą, że propozycye Polski w sprawie Spisza i Orawy znajdują przyjazne przyjęcie w kołach koalicyi.

Odroczenie rokowań z Gdańskiem.

Gdańsk. PAT. Senator Jewelowski, przewodniczący polsko-gdańskiej z ramienia Gdańska, otrzymał od przewodniczącego z ramienia Polski wiceministra Plucińskiego telegram, w którym wiceminister wyraża zgodę na odroczenie rokowań w sprawie zniesienia granicy gospodarczej między Polską a Gdańskiem, do dnia 31 marca br.

Generał Hacking w Warszawie.

Warszawa. PAT. Dzienniki donoszą, że wysoki komisarz Ligi narodów w Gdańsku Hacking został wczoraj o godzinie 4-tej popołudniu przyjęty przez Naczelnika państwa. W ciągu popołudnia konferował wysoki komisarz z ministrem spraw zagranicznych ks. Sapiehą. Poseł Maks Mueller wydał na cześć gościa śniadanie, w którem wzięli udział przedstawiciele polscy. Wieczorem generał Hacking wrócił do Gdańska.

Podróż dra Benesza do Warszawy?

Praga. (Tel. wł.). „Ceske Slovo" donosi z Warszawy, że ks. Sapieha miał oświadczyć, iż dr. Benesz wkrótce przyjedzie do Warszawy, aby usunąć (?) trudności polityczne, istniejące między obu państwami.

Pertraktacye czesko-węgierskie.

Praga. PAT. Dzienniki czeskie konstatują, że ostatnie konferencye polityczne pomiędzy Beneszem a węgierskim premierem Telekym doprowadziły do zupełnego porozumienia w kwestyach gospodarczych i prawno politycznych

Drobne ogłoszenia.

Angielskiego gwarantuje nauczyć w 6-ciu tygodniach. Udzielam lekcyi oddzielnych i zbiorowych, korespondencye handlową i konwersacye Starowiślna 36, Elower. 730

Baczność! Nadszedł transport mydła toalet. Zgłoszenia przyjmuje Józef Perlberger, Kraków, Dietlowska 36. Ceny spadły o 30 procent. 744

Poszukuję możliwie zaraz zdolnego sumiennego i szybko pracującego korespondenta-buchaltera (polsko-niem.). Pierwszeństwo mającemu praktykę biurową i doświadczenie handlowe. Oferty z podaniem warunków, wraz z curiculum vitae upraszam wprost do mnie skierować. A. L. Sofka, Częstochowa. 490

Zgubione dnia 14-go bm. dokumenty wojskowe wraz z kartką (dowód odbioru maszyny). Łaskawy znalazca zechce oddać pod adresem: Leizor Mandelbaum Szczakowa. 738

Panny z praktyką biurową znającej język niemiecki, piszącej na maszynie, zaufania godnej poszukuje się do biura technicznego. Zgłoszenia pod „N. B." do biura ogłoszeń Feliksa Stattera; Grodzka 13. 478

Spólnika z większym kapitałem poszukuję do mego dobrze prosperującego hurtownego składu towarów bławatnych w obszernym lokalu przy ruchliwej ulicy. Zgłoszenia pod „Kapitalista" do Administr. Nowego Dziennika. 661

Praktykanta z lepszej rodziny przyjmie Zakład jubilerski Stricker, Kraków, Sebastyana 23. 732

Poszukujemy urzędnika dobrze obeznanego z manipulacyą tartaczną. Zgłoszenia piśmienne z podaniem warunków do firmy „San" Przemysł drzewny, Kraków, Grodzka 69. 781

Poszukuje pokoju przy inteligentnej żydowskiej rodzinie. Oferty pod „Akademicka" przyjmuje Admin. Nowego Dziennika. 707

Poszukuje zdolnej siły biurowej mośl. ze znajomością branży. Zgłoszenia do Administracyi N. Dz. pod „725". 725

Do sprzedania
wielka maszyna

z transmisyą, młynkiem i dwoma walcami z kamienia granitowego, mogąca być użyta do każdego celu. Wiadomość u Wolfa Hagera Kraków, Augustyańska l. 6. 718

WOSK
ziemny

rafinowany (żółty) twardy lub miekki do kupna poszukiwany. Oferty do obom. fabryki Lamica Tow. z ogr. por. Radwanice, Ciąsk C. S. R. 457

F. J. LEHRFELD
Kraków
ul. Jakóba 7, I. p.
Pracownia konfekcyi damskiej
SPECYALISTA
w kostyumach, płaszczach angielskich i francuskich.
Wykonanie pierwszorzędne z własnych i powierzonych materyałów według najnowszych żurnali po cenach bardzo przystępnych. 414

Nie zwlekać z zakupnem!
Nadeszły w najlepszym gatunku
LAKIERKI
w kilku fasonach po mk. 3100, pantofelki gemsowe w różnych fasonach po mk 2600, 2975 i wyżej.
Poleca się również **BUCIKI** szare, białe, wiśniowe, bordo, zielone, bronzowe, popielate, kawowe itp. — Znana solidne firma GIZELA BRAND, Kraków, Starowiślna 5.

Już jest otwarty
Dom Noclegowy!
dla przejezdnych
przy ul. Starowiślnej 93.
372
SEKCYA SANITARNA przy K. P. Z. P.



MAGAZYN OBUWIA
B. MEDAN
poleca wielki wybór obuwia.
z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych
58
PODGÓRZE - KALWARYJSKA 8.

MAGAZYN
NOWOŚCI
Sp. z ogr. por. 452
KRAKÓW,
ulica Floryańska l. 28.
poleca na sezon obecny suknie, bluzki, halki, sweatery itp. oraz wszelkie ubiory dla dzieci.

2 WAGONY PAPY
dachowej
728
terowanej Nr. 120 firmy Kunitzky, natychmiast do sprzedania. Zgłoszenia do Krakowskiego Tow. Handlowego, Kraków, Sapieżna 38.

Do wynajęcia
od 1 czerwca br. lokale sklepowe, fabryczne i magazyny. Wiadomość u właścicielki realności w Podgórzu, Rynek gł. 12. I. p., między godz. 2—3 popoł. 469

SPOLNIKA
z większym kapitałem poszukuje dobrze zaprowadzona firma branży kolonialnej. Zgłoszenia pod „Milion" do Admin. Nowego Dziennika. 435

Rysunki na klisze
szkice artystyczne na plakaty, opakowania, etykiety, druki różnego rodzaju, wykonuje
E. BARTL, Kraków
ul. Czapskich 1, III. p. drzwi 93.

Prawdziwa uczelnia pisania na maszynach systemem amerykańskim jest tylko u LUDWIKA AKSMANA Kraków Tel. 32-88 Szewska 10
376

SUKNA
UBRANIA CYWILNE
na zamówienia poleca
BROSS
Kraków ul. Floryańska 44.
Tel. 2269. 396

Hurtowny skład papieru
Bromberg i Ska
Kraków, ul. Starowiślna 45.
poleca
Papier kancelaryjny, koperty kupieckie, papier listowy w mapkach i kasetkach, ołówki Hardmutha, Fabera i Staedlera, pióra itp. 730
Wielki wybór. Ceny konkurencyjne.

TŁUSZCZ TOVOTTA
Ia, o barwie żółtej w beczułkach około 180 kg. dostarcza natychmiast 424
BIURO TECHNICZNE
A. ROMER
Kraków, Długa 47.

Towary powroźnicze, szpagat,
taśmy, worki oraz konopie poleca fabryczny skład
SAL. LESER, Kraków, ul. Sebastyana l. 34.

WODKI KASPROWICZA
Stale na Składzie komisowym
W magazynach tranzytowych.
Jeneralna Reprezentacya „KOMPAS"
Polskie Biuro Międzynarodowego Handlu
:-: Kraków, Smoleńsk 16. :-:

Rutynowany-buchalter bilansista
(izr.) z odpowiedniem wykształceniem handlowem poszukiwany do natychmiastowego wstąpienia. Zgłoszenia do Biura Ogłoszeń „Promień" pl. WW. Świętych 8. 740

Pierwsza Przemyska elektr.-mechaniczna
FABRYKA WYROBÓW PAPIEROW. ART.-REKLAMOWYCH
połączona z własną drukarnią
Eliasza Królika
Mickiewicza 41. **Przemyśl.** Podjazdowa 1.
poleca: 482

Worki korzenne. Serwetki papierowe. Woreczki dla aptek i cukierń.	Woreczki do wypłat tygodniow.	Papier do pakowania. Serwetki papierowe. Artykuły reklamowe Opakowanie na herbatę i kawę i td.

Najskuteczniejsze
Bóle głowy i migrena
ustępują natychmiast po zażyciu proszku
KOWALSKINY.
Wyrób farmac. labor. „Ap. Kowalski", Warszawa Miodowa 1.
Żądać w aptekach i składach aptecznych. 4011
Hurtownia sprzedaż w Krakowie: Magister B. Jaworniski. Akc. Tow. „PHARMA" ul. Długa L. 5. Magister St. Szczepański i Ska f. „HYGEA" ul. Krupnicza L. 12. Głów. repres. na Kraków i Zach. Małopolskę fa „HYGEA".

MASZYNY DO PISANIA I RACHOWANIA!
nawet zupełnie zniszczone 4369
przyjmuje do gruntownej naprawy i czyszczenia Pierwsza w Galicyi Pracownia dla naprawy maszyn biurowych. Wykonanie dokładne, prędkie i pod gwarancyą.
W. KEYHA, mechanik. Kraków, Floryańska 3.

BLATY DO KRZESEŁ
BATY TRZCINOWE, SZCZOTKI, WĘDKI.
Największy wybór po cenach fabrycznych polecają
Bracia A. i S. MAŁKOWSCY
WARSZAWA, Graniczna 3, telefon 173-25.
Na prowincję Wysyłamy również pocztą i za zaliczeniem.

FARBY
rotacyjne Nr. I. i II., aksydensowe i kolorowe
wysyła 446
Hurtowny skład materyałów apteczn.
JAKOB BRYKMAN, Łódź, Zachodnia L. 41.

WORKI
różnego gatunku i plachty
kupuje i sprzedaje
LANDAU i FEINSINGER
Lwów, ul. Sykstuska L. 58a.
Magazyn w pasażu Hermana (Coloseum). 4447

Nakładem Gal. Spółki Wydawn. Red. nacz.: Dr. Eliasz Tisch. Red. odp.: Maksymilian Feldman. Nowa Drukarnia Dziennikowa w Krakowie, Grzeszkowej 7